

Jaśkiewicz, Leszek

Polityka narodowościowa caratu w świecie raportów generałów-gubernatorów wileńskich z początku XX w.

Dzieje Najnowsze 30/3, 19-28

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Leszek Jaśkiewicz
Warszawa

Polityka narodowościowa caratu w świetle raportów generałów-gubernatorów wileńskich z początku XX w.

Z problematyką polityki narodowościowej caratu nierozłącznie wiąże się pojęcie „rusyfikacji”. Intuicyjnie i emocjonalnie jednoznaczne i ostre, nie jest już ono takie w warstwie praktyki i ideologii. Zwrócił na to uwagę przed laty Marek Waldenberg w swej inspirującej pracy: *Kwestia narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*. Omawiając stan literatury przedmiotu (głównie zachodniej), napisał: „Rozbieżność opinii dotyczących polityki caratu jest w pewnej mierze rezultatem wieloznaczności określenia „rusyfikacja” (jest ono używane bardziej wieloznacznie niż określenie «germanizacja» bądź «madziaryzacja»)»¹. Władzom carskim — według cytowanego autora — „generalnie rzecz traktując, chodziło nie o kształtowanie rosyjskiej świadomości narodowej, lecz o tworzenie określonego stosunku do państwa”². Uogólnienie to odnosi Waldenberg tak do czasów rewolucji 1905 r., jak i okresu późniejszego, sugerując wszelako, że właściwe jest ono także dla okresu wcześniejszego, przedrewolucyjnego. Piszącemu te słowa pogląd ów jest nader bliski. Na podstawie własnych doświadczeń badawczych ujął on go podobnie, a mianowicie, że rosyjskiemu systemowi władzy (caratowi) w odniesieniu zwłaszcza do żywiołu polskiego chodziło przede wszystkim o „narzucenie postępowania i sposobu myślenia respektującego zasady imperialnej jedności i wier-nopoddaństwa”³.

Lapidarnie rzecz ujmując, dylemat: wynaradawiać (z zastosowaniem najprzeróżniejszych środków przymusu i represji) czy po prostu dążyć do zaakceptowania przez nie-Rosjan poddaństwa rosyjskiego z biegiem lat (począwszy od końca XIX w.) coraz wyraźniej rozstrzy-gany był przez oficjalny Petersburg na rzecz tego drugiego sposobu myślenia i postępowania. Nie znaczy to bynajmniej, że polityka rusyfikacji w ścisłym tego słowa znaczeniu (denacjonalizacja, ukształtowanie rosyjskiej świadomości narodowej) nie miała swych zwolenników. Wielu publicystów rosyjskich związanych ze skrajnie nacjonalistyczną prawicą (np. Aleksander Hilferding, Aleksander Liprandi, Iwan Korniłow)⁴, a także niektórzy reprezentanci władzy,

¹ M. Waldenberg, *Kwestia narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 102.

² Ibidem, s. 103.

³ L. Jaśkiewicz, *Carat i kwestia polska na początku XX wieku (1900-1904)*, „Przegląd Historyczny” 1995, z. 1, s. 29.

⁴ Hilferding stwierdzał wprost: „Tolko w naczale ruskoj narodnosti możet Rossija iskat razrieszenija

emocjonalnie i mentalnie bardziej związanych było z — jak to nazwali — „rosyjską ideą narodową” niż *per analogiam* „rosyjską ideą państwową”. Nie da się przeprowadzić ścisłego i ostrego podziału polityków rosyjskich z przełomu XIX i XX w. na — żeby tak rzec — „narodowców” i „państwowców”. Można jednak — na tyle, na ile pozwala analizowany materiał źródłowy — dostrzec pewną znamienność myślenia politycznego przynajmniej u niektórych z nich. Jeśli chodzi o Królestwo Polskie, to za wdzięczny przykład może służyć zestawienie dwóch generałów-gubernatorów — Josifa Hurki i ks. Aleksandra Imeretyńskiego. W odniesieniu do Litwy, czyli tzw. Kraju Północno-Zachodniego, interesującym przypadkiem wydaje się porównanie świadomości politycznej dwóch kolejnych generałów-gubernatorów wileńskich, gen. Witalija Trockiego (1897-1901) i ks. Piotra Swiatopołka-Mirskiego (1902-1904).

Wielce interesujące w tym względzie (także w odniesieniu do polityki wewnętrznej w ogóle) są doroczne raporty gubernatorskie, a także raporty generałów-gubernatorów. Kierowane do cara i opatrywane jego uwagami, stawały się następnie przedmiotem obrad Komitetu Ministrów, aby stamtąd (w formie zatwierdzonych przez cara decyzji) docierać do poszczególnych ministrów. Były więc raporty gubernatorów i generałów-gubernatorów swoistym (jednym z wielu) tworzywem, czy raczej pasem transmisyjnym decyzji politycznych i administracyjnych większej lub mniejszej wagi, odnoszących się do rozmaitych obszarów i regionów imperium. Najpełniejszą kolekcją tych dokumentów dysponuje Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczieskij Archiw w Sankt Petersburgu (dawniej CGJA SSSR). Na dokumenty tego rodzaju można natrafić także w archiwach lokalnych w dawnych stolicach guberni i generał-gubernatorstw. Jednym z historyków, który szeroko z nich korzysta, jest Daniel Beauvois⁵. Jego cenne prace o stosunkach rosyjsko-polsko-ukraińskich na Ukrainie prawobrzeżnej są także inspiracją do podjęcia analogicznej problematyki w odniesieniu do pozostałych „ziem zabranych”, czyli białoruskich i litewskich guberni tzw. Kraju Zachodniego.

Szczególnie ciekawym przypadkiem do badania polityki narodowościowej caratu jest generał-gubernatorstwo wileńskie, kowieńskie i grodzieńskie, czyli (w nomenklaturze rosyjskiej) tzw. Kraj Północno-Zachodni. Polsko-litewsko-białorusko-żydowsko-rosyjski konglomerat narodowościowy (żeby wspomnieć o narodach najliczniejszych na tym obszarze) był jednym z najtrudniejszych problemów z punktu widzenia unifikacyjnych celów Petersburga.

Kierując do Mikołaja II (5 I 1900 r.) raport o stanie podległego mu kraju za lata 1898-1899, generał-gubernator Witalij Trocki pisał na wstępie: „Umocnienie zasad rosyjskiej narodowości w powierzonym mi kraju nie przestaje napawać troską wszystkie podporządkowane władzy generał-gubernatorskiej agendy rządowe i kościół prawosławny. Kolonizacja tych ziem przez Rosjan zanika, a dostatecznego wsparcia ze strony rządu i społeczeństwa dla tej sprawy nigdy nie było i nie ma. Nasi kapitaliści tak gorąco i natarczywie domagający się ochrony owoców narodowego wysiłku, ci patrioci „sui generis” nie przekazali ani kopiejki na rzecz rosyjskiej kolonizacji północno-zachodnich kresów”⁶.

polskomu woprosu”, A. Gilferding, *W czom iskat razrieszenija polskomu woprosu*, w: *Sbornik statiej razjasniajuszeczich polskoje dieto po otnoszeniju k Zapadnoj Rossii*, sost. S. Szolkowicz, Wilno 1885, s. 39; zob. także A. Liprandi (A. Wołyniec), *Polsza i polskij wopros*, S. Pietierburg 1901.

⁵ Zob. D. Beauvois, *Walka o ziemię (Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863-1914)*, Sejny 1995; tegoż, *Religie a narody w walce rosyjsko-polskiej na Ukrainie prawobrzeżnej w latach 1863-1914*, „Przegląd Historyczny”, 1997, z. 1, s. 73-84.

⁶ Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczieskij Archiw (dalej RGJA), fond — Biblioteka, I Otdiel (czitalnyj zał.), opis' 1 (1884-1913 gg.), Wsiepoddanniejczyj otczot Wilenskogo, Kowienskogo i Grodnienskogo Gienierał-Gubieratora za 1898-1899 g. g., list 5 (oryginał, maszynopis). W tym miejscu Mikołaj II

Wychodząc z założenia, że podstawą polityki i praktyki rządzenia w guberniach litewskich powinny być „twardo respektowane zasady rosyjskiej narodowości”, generał-gubernator wileński gromił Kościół katolicki, który—jego zdaniem — „ze wszystkich sił i w sposób nader przebiegły zwalczał te zasady, umacniając pośród Polaków, a także części Litwinów i Białorusinów-katolików ducha odrębności, separatyzmu i niechęci do rosyjskiej nacji i rosyjskiego państwa”⁷. Duchowieństwu katolickiemu — zdaniem generała-gubernatora — przyświecały cele polityczne, a zwłaszcza podtrzymywanie nadziei żywiołu polskiego na — jak pisał — „jeśli nie niepodległość, to z pewnością tzw. autonomię”⁸.

„Bezżenne, materialnie dobrze sytuowane, skupione wokół biskupa niższe duchowieństwo katolickie — pisał Trocki — prowadzi walkę z namiętnością i dużą wytrwałością”. Przeciwdziałało ono celom rządowym i naruszało rozporządzenia lokalnej administracji. Do owych naruszeń i wykroczeń zaliczył Trocki „polityczne w duchu, a często i w treści” kazania, wyjazdy księży bez pozwolenia poza obręb parafii i diecezji, nielegalną zbiórkę pieniędzy na remont świątyni i kaplic, stawianie krzyży i figur sakralnych bez zezwolenia, urządzenie procesji na zewnątrz kościołów, eksponowanie barw narodowych wewnątrz kościołów”⁹. Te i inne wykroczenia były karane grzywnami bądź pozbawieniem wolności. „Za jeden tylko rok 1898 — głosił raport — ukarano grzywnami 23 księży, zdegradowano 4 proboszczów do rzędu wikarych, 2 księży zamknięto w klasztorze, a 3 wydalono z kraju, przy czym duchownych podejrzanych o naruszenie rozporządzeń jest znacznie więcej”¹⁰.

Trocki uważał za konieczne — jak pisał — „dla dobra naszej narodowej sprawy” wprowadzenie równoległych nabożeństw w języku rosyjskim. Właśnie w przymusowym używaniu tego języka także w życiu kościelnym i w szkole podstawowej upatrywał najskuteczniejszego środka realizacji „zasad narodowości rosyjskiej”¹¹. Rozwinął tę tezę, posługując się przykładem ludności białoruskiej, liczebnie przeważającej w guberni grodzieńskiej. Właśnie otwierane już dawniej przez — jak się wyraził generał-gubernator — „przewidujących Polaków” szkoły pośród białoruskiej ludności prawosławnej miały przyczynić się walnie do jej polonizacji i katolicyzacji. Białorusini ci stali się „niewolniczo podporządkowani księżom”, którzy często nie przebiegali w środkach, ażeby pobudzić antagonizm białorusko-rosyjski¹². Pod wpływem „księżowskiej propagandy” białoruscy chłopci-katolicy — jak utrzymywał raport — coraz bardziej nieufnie odnosili się do szkół cerkiewno-parafialnych i przestawali do nich posyłać swoje dzieci. Przymus szkolny, obowiązek mówienia po rosyjsku od najmłodszych lat miały być — zdaniem gen. Trockiego — zasadniczym środkiem kształtowania wśród miejscowej ludności rosyjskiej świadomości narodowej. Towarzyszyć temu miała ekspansja Kościoła prawosławnego, rozbudowa jego organizacji i świątyni. Raport postulował znaczne zaostrenie (i tak już surowych) przepisów przeciwko tajnemu nauczaniu w języku polskim¹³.

postawił wymowny wykrzyknik i znak zapytania. Wszystkie daty podawane są według kalendarza juliańskiego, czyli tzw. starego stylu.

⁷ Ibidem, l. 6.

⁸ Ibidem. W tym miejscu car własnoręcznie poczynił uwagę „jeszcze-by”.

⁹ Ibidem, l. 7.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ W oryginale: „Uproczenie naczał ruskoy narodnosti w Siewiero-zapadnom kraje nie pieriestajet mienia ozaboczivat”, ibidem, l. 8.

¹² Ibidem.

¹³ „Nado usilit' wzysskanija za tajnoje obuczenije”, ibidem.

Obszerny fragment dokumentu poświęcony był agrarnym aspektom polityki narodowościowej. Zdecydowanej krytyce poddane zostało rozporządzenie carskie z 4 III 1899 r. W odpowiedzi na raport ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Iwana Goremykina Mikołaj II zgodził się w nim na złagodzenie restrykcji z 10 XII 1865 r. zabraniającej Polakom (bez każdorazowego, indywidualnego zezwolenia cara) nabywać ziemię. Zgodnie z rozporządzeniem z 4 III 1899 r. minister spraw wewnętrznych otrzymał prawo wydawania pozwoleń na zakup dodatkowej ziemi tym Polakom, którzy prowadzili chłopski tryb życia i własnoręcznie (wraz z rodziną) uprawiali swoją rolę. Wraz z zakupionym dodatkowym gruntem posiadany areal nie mógł jednakowoż przekraczać 60 dziesięcin (ok. 65 ha)¹⁴. Goremykin najprawdopodobniej liczył na oderwanie się zbiedniałej i — żeby tak rzec — schłopiałej szlachty zagrodowej od mającej część ziemiaństwa polskiego, które (choć formalnie lojalne wobec władz państwowych) dyskretnie kultywowało jednak etos narodowy. Korzystając ze wspaniałomyślności monarszej, szlachta miała silnie się związać z państwem rosyjskim. Trocki przestrzegał imperatora, że rozporządzenie z 4 III 1899 r. nie służy należycie „rosyjskiej idei narodowej”. Oto bowiem większość drobnej szlachty zagrodowej „uprawiającej — jak pisał — niewielkie skrawki gruntu i nie odbiegającej sposobem życia od miejscowego chłopstwa” bynajmniej nie utożsamiała się z tym ostatnim. Przeciwnie. Zdaniem generała-gubernatora przejawiała „narodową odrębność i narodowe poglądy i dążenia”¹⁵. Korzystała ona z rozporządzenia carskiego, ażeby poprawić swe położenie materialne i podjąć próbę powrotu do pełnorolnego ziemiaństwa polskiego z wszelkimi tego konsekwencjami w sposobie bycia, życia i myślenia, a więc i niechęci do rosyjskości w ogóle. Jednocześnie Trocki zwracał uwagę, że rozporządzenie powyższe utrudniało przejście tych gruntów w ręce chłopów prawosławnych. Drobna szlachta i mieszczaństwo polskie stanowiło dla prawosławnego (głównie białoruskiego) chłopstwa ekonomicznie zbyt silną konkurencję. Poza tym Polacy — w ramach solidaryzmu narodowego — na ogół sprzedawali ziemię Polakom. Rozporządzenie — konkludował raport — działało więc na niekorzyść miejscowej ludności prawosławnej.

Już po śmierci generała-gubernatora Trockiego (V 1901 r.) ówczesny minister spraw wewnętrznych Dymitr Sipiagin dążył do zniesienia powyższego rozporządzenia, ale napotkał na opór generała-gubernatora kijowskiego, gen. Michaiła Dragomirowa i gubernatorów guberni białoruskich, mińskiej, mohylowskiej i witebskiej¹⁶. Powrócił do tej sprawy następca Sipiagina, Wiczesław Plehwe. Na dzień przed swą tragiczną śmiercią (zginął wskutek zamachu bombowego 15 VIII 1904 r.) skierował do Mikołaja II raport, w którym pisał: „Rzecz w tym, że warunki bytu szlachty i mieszczan wyznania katolickiego, urodzonych w Kraju Zachodnim, mają tak głębokie korzenie w życiu politycznym kraju, że sączenie o tych warunkach na podstawie ich zewnętrznych oznak wydaje się w najwyższym stopniu trudne”¹⁷.

14 Wysoczozsjeje powielenije (4 III 1899 g.), O priedostawlenii ministru wnutriennich dieł wriemienno razwieszat', bez isproszeniija na to Wys. soizwolenija, dworianam i mieszczanam, wiedzuszczim kriestjanskij obraz zyni priobrietienije ziemielnoj sobstwiennosti, odnako nie swysze 60 diesiatin na siemju, *PołnojesobranijezakonowRossijskojImperii*, sobranije trietije, t. XIX (1899 r.), cz. I, S.-Pietierburg 1901, nr dok. 1254, s. 69. O pauperyzacji drobnej szlachty, zob. J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX w.*, Pruszków 1995.

¹⁵ RGJA, f.-I otdiel, opis' 1. Wsiepoddanniejszyj otczot Wilenskogo... Gienierał-Gubiernatora za 1898-1899 g. g., 1.10.

¹⁶ List Siepiagina do gubernatora wileńskiego z 16 VIII 1901 r., Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji (GARF), fond 543 (Carskosielskij dworiec), opis'1, dieło 472, l. l. 1-10 ob.

¹⁷ RGJA, fond 1284, opis' 241, jedn. chr. 223, Wsiepoddanniejszyj dokład ministra wnutriennych dieł

Miejscowa szlachta zagrodowa — zdaniem Plehwego — pragnęła się zintegrować z ziemiaństwem polskim (z którym dzieliła wiarę i Kościół), a wraz z tym przyswoić sobie jego przekonania polityczne i ideały. Proponował więc monarsze zmianę rozporządzenia tak, ażeby preferencją w nabywaniu dodatkowego gruntu objęci zostali chłopci prawosławni. Prośby osób szlacheckiego pochodzenia miały być rozpatrywane po dokładnym zbadaniu stopnia ich — jak to ujął Plehwe — „prawomyślności państwowej i stosunku do rosyjskiego posłannictwa narodowego”¹⁸. 21 VII raport Plehwego został zaaprobowany przez cara i tym samym stał się w istocie nowym prawem¹⁹.

Plehwe (podobnie jak generał-gubernator Trocki) zdawał się tkwić emocjonalnie i mentalnie w paradygmacie „rosyjskiego narodu”, „rosyjskiej misji narodowej” bądź — tout court — „sprawy rosyjskiej”. W raporcie Trockiego przymiotnik „narodowy” używany był najczęściej w kontekście unifikacji tzw. Kraju Północno-Zachodniego z wewnętrznymi guberniami Rosji. Można więc powiedzieć, że dokument ten był reprezentatywny dla tej odmiany unifikacyjnej polityki caratu, która kierowała się tyleż szeroko, co nieprecyzyjnie pojmovaną „rosyjską ideą narodową”²⁰.

Po śmierci gen. Trockiego (9 V 1901 r.) urząd generała-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego przez blisko rok pozostawał nieobsadzony.

W petersburskich sferach rządowych zastanawiano się, czy utrzymywać w tzw. Kraju Północno-Zachodnim tę instytucję, przewidzianą raczej dla terenów i miejscowości o znacznym stopniu niestabilności politycznej i dużej konfliktowości etnicznej bądź socjalnej. Mimo że wielu dygnitarzy i publicystów uważało, że gubernie litewskie zasługują już na bezpośrednie włączenie ich do obszaru wewnątrzrosyjskiego, to jednak Mikołaj II (za sprawą kilku wpływowych osób, m.in. Goremykina i gen. Piotra Hessego) zdecydował się na utrzymanie ich na statusie generał-gubernatorstwa²¹.

Pod koniec kwietnia 1902 r. nowym generałem-gubernatorem wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim mianowany został książę Piotr Swiatopłk-Mirski, dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych i jednocześnie dowódca Korpusu Żandarmów. O kulisach tej nominacji ciekawie wypowiedział się w swych pamiętnikach ówczesny minister finansów — Sergiusz Witte: „Gdy po zabójstwie Sipiagina — pisał Witte — na jego miejsce mianowany został Plehwe, Mirski szczerze się z nim rozmówił i powiedział, że znając jego idee, nie może pozostawać jego pomocnikiem. Plehwe prosił go, ażeby przez jakiś czas pozostał jeszcze (by jego odejście nie miało cech demonstracji) i bardzo szybko po tym Mirski został mianowany generałem-gubernatorem w Wilnie”²². Mirskiego raził skrajny nacjonalizm Plehwego. Nieformalny lider liberałów rządowych (za jakiego uważano Wittego) wystawił Mirskiemu dość pochlebną opinię, a mianowicie „człowieka niewątpliwie i nieposzlakowanie szlachetnego, uczciwego i pełnego dobrych zamiarów” jednakże o „małym doświadczeniu państwowym”²³.

W. K. Plewe (mikrofilm), l. 111.

¹⁸ W oryginale: „gosudarstwiennoj blagonadiożnosti i russkogo narodnogo prizwanija”, ibidem, l. 113.

¹⁹ „Na podlinnom Jego Impieratorskiego Wieliczeztwa rukoju napisano „s” („soglasien”), ibidem, l. 101.

²⁰ W oryginale: „russkaja nacjonalnaja idieja”, RGJA, f. I — otdiel, opis'1, Wsiepoddanniejszyj otczotz Wilerskogo Giernierał-Gubiernatora za 1898-1899 g. g., l. 12.

²¹ O kwestii tej nieco szerzej, zob. L. Jaśkiewicz, *Carat i kwestia polska...*, s. 40.

²² S. J. Witte, *Wospominanija*, Berlin 1922, t. I, s. 289.

²³ Ibidem, por. także: *Dniewnik kn. Jekatieriny Aleksiejewny Swiatopłk-Mirskojza 1901-1905g.g.*, „Istoriczeskije Zapiski” t. 77, Moskwa 1965, s. 240-293.

Niezwykle ciekawym dokumentem dotyczącym polityki caratu na Litwie jest obszerny raport (a właściwie elaborat) Swiatopołka-Mirskiego z maja 1904 r. Na ponad dziewięćdziesięciu stronach drukowanego tekstu (formatu *in quarto*) dość szczegółowo przedstawił on stan generał-gubernatorstwa wileńskiego za lata 1902-1903. O randze dokumentu świadczy poczyniona na nim rezolucja Mikołaja II następującej treści: „Raport ten przedstawia cały program polityki rządowej. Polecam Komitetowi Ministrów szczegółowo go rozpatrzyć i niezwłocznie przedstawić mi swoje końcowe wnioski dotyczące podjętych tu problemów, w szczególności zaś o należyтым ujęciu generał-gubernatorskiej władzy”²⁴. Raport składa się z ośmiu rozdziałów. Pierwszy traktuje o władaniu ziemią, drugi o wyznaniach, trzeci analizuje stan szkolnictwa, czwarty w sposób szczególny omawia „czynnik polski”, piąty koncentruje się na kulturze, szósty rozpatruje położenie anrodowości litewskiej, siódmy poświęcony jest ludności żydowskiej i ósmy problematyce władzy generał-gubernatorskiej.

Dokument ten jest interesujący nie tylko dlatego, że dostarcza mnóstwa informacji co do zamierzeń i działalności władz carskich na Litwie, ale także dlatego, że w odróżnieniu od raportu generała-gubernatora Trockiego utrzymany jest w innej — żeby tak rzec — poetyce, nie tyle narodowej, co raczej „państwowotwórczej”. Może z nadmiernym optymizmem, ale przecież i nie bezpodstawnie Swiatopołk-Mirski sądził, że „podrastające pokolenie nie przeżywa już wydarzeń buntu lat 1863-1864 i wspomnienia o nich stają się coraz bardziej zamglone”²⁵. W ciągu czterech dziesięcioleci, jakie upłynęły od upadku Powstania Styczniowego społeczność polska — zdaniem wielkorządcy litewskiego — „przywykła do współżycia z rosyjskim ziemiaństwem, rosyjskim kupcem, rosyjskim urzędnikiem czy prawosławnym duchownym. Osoby pochodzenia polskiego przyzwyczyły się w tym czasie do rosyjskiego szkolnictwa i komunikowania się z pozostałymi częściami rosyjskiego państwa, będącego niebagatelnym źródłem umocnienia ich dobrobytu. Całe nasze życie państwowe — pisał Mirski — w znacznej mierze włączyło narodowość polską do interesów ogólnopaństwowych i wprowadziło ją w ogólnopaństwowy obrót”²⁶. Proponował więc generał-gubernator złagodzenie przepisów zakazujących używania języka polskiego w miejscach publicznych, zniesienie rozmaitych kar nakładanych na duchowieństwo katolickie z tytułu tzw. wykroczeń, bardziej liberalne podejście do przyjmowania Polaków na stanowiska państwowe np. lekarzy miejskich i powiatowych oraz rejonowych naczelników ziemskich. Opowiedział się też za szerszym rozwojem polskich organizacji społecznych, zwłaszcza towarzystw rolniczych i charytatywnych. Warunkiem oczywiście miała być nieposzlakowana lojalność wobec „zasad państwowości rosyjskiej”²⁷.

W kwestii obrotu ziemią Swiatopołk-Mirski dążył, co zrozumiałe, do rozszerzenia rosyjskiego stanu posiadania. Gotów był wydawać zaświadczenia uprawniające do nabycia ziemi osobom nieszlacheckiego pochodzenia, mieszczanom i miejscowym chłopom. Za sprzeczne z rosyjskim interesem państwowym uważał jednak preferowanie dość licznych ofert Niemców bałtyckich, którzy pragnęli skorzystać z możliwości kupna ziemi w guberniach litewskich. „W każdym przypadku — pisał — przedkładanie Niemców bałtyckich nad Polaków nie może nie zadrażniać narodowej dumy tych ostatnich, zwłaszcza w obliczu agrarnej polityki rządu

24 RGJA, Biblioteka, I Otdiel (Czytalnyj zał), opis' 1, *Wsiepoddanniejszyj otczot Wilenskogo, Kowienskogo i Grodnienskogo Gienierał-Gubiernatora za 1902-1903 g.g.* (oryginał, tekst drukowany), s. 6.

25 Ibidem, s. 23.

26 Ibidem, s. 25.

27 Woryginał: „naczał russkoj gosudarstwienności”, ibidem, s. 60.

niemieckiego w Prusach Wschodnich"²⁸. Ziemianie polscy — zdaniem generała-gubernatora — z biegiem czasu zrozumieją politykę agrarną państwa rosyjskiego, zmierzającą do zwiększenia rosyjskiego stanu posiadania, nie będą jednak w stanie zaaprobować — *sui generis* — germanizacji Kraju Północno-Zachodniego. Wypowiedział się też Swiatopołk-Mirski przeciwko (sugerowanemu przez jego poprzednika i popieranemu przez ministra spraw wewnętrznych Plehwego) zniesieniu rozporządzenia carskiego z 4 III 1899 roku o prawie zakupu ziemi (do 60 dziesięcin) przez zbiedniałą szlachtę zagonową, gdyż taki krok — jego zdaniem — „naruszyłby autorytet państwa rosyjskiego"²⁹. Nad właściwym i zgodnym z interesem państwowym korzystaniem z „ulg raz darowanych" powinien być jednak bacznie czuwać minister spraw wewnętrznych rozpatrujący odnośne prośby „schłopiałej szlachty"³⁰.

Raport Swiatopołka-Mirskiego odnosił się również do złożone problematyki wyznaniowej. Autor podkreślał, że w swej polityce wobec miejscowej ludności państwo zmuszone było opierać się nie na zasadzie narodowości, lecz wyznania. Od 1864 r. podział miejscowej ludności na część prawosławną i katolicką nabrał niezwykle ostrego charakteru. Wielkorządca litewski krytykował praktykę administracji lokalnej, która prawosławnych uważała za Rosjan (włączając w to Białorusinów), nieprawosławnych zaś za katolików, *ergo* Polaków. W ten sposób — pisał — „administracja państwowa powiększała szeregi narodowości polskiej, przydając jej to, co się jej nie należało"³¹. Dochodziło do tego, że za Polaków uważani byli Litwini i Białorusini wyznania katolickiego. Tymczasem ludność białoruska — według Mirskiego — bez względu na wyznanie, mówiąca „specyficznym narzeczem języka rosyjskiego", nie przyznawała się do narodowości polskiej, uważając się za „tutejszych", a swój język określając jako „prosty", tj. wiejski³².

Generał-gubernator podał też podstawowe dane liczbowe (oparte nie tylko na spisie z 1897 r., ale i na osobnych badaniach przeprowadzonych w 1902 r.), a mianowicie: w guberni wileńskiej zamieszkiwało ponad 971 tys. Rosjan, czyli ok. 61% ludności, ok. 280 tys. Litwinów, czyli 18%; w guberni kowieńskiej ponad 112 tys. Rosjan, czyli 7%, ponad 1 mln Litwinów, czyli ok. 66%, 140 tys. Polaków, czyli ok. 9%; w gub. grodzieńskiej 1142 tys. Rosjan (w istocie Białorusinów), czyli 71%, ok. 4 tys. Litwinów, czyli 0,2%, ok. 162 tys. Polaków, czyli 10%. W podziale na wyznania w gub. wileńskiej ludność katolicka stanowiła 59%, prawosławna zaś 26%, w kowieńskiej było 77% katolików (głównie Litwinów) i tylko 3% prawosławnych, w guberni grodzieńskiej zaś prawosławni (głównie Białorusini) stanowili 58%, a katolicy (Polacy i częściowo Białorusini) 24%³³. Z danych tych Swiatopołk-Mirski wyciągnął następujące wnioski: że Kraj Północno-Zachodni z etnicznego punktu widzenia jest krajem rosyjsko-litewskim i że narodowość rosyjska nie była tam bynajmniej „bezw warunkowym nosicielem wiary prawosławnej"³⁴. Rozpatrywanie sytuacji w tym kraju według schematu: co katolickie, to zarazem polskie, a co nieprawosławne, to zarazem nierosyjskie uznał za szkodliwe dla państwowości i sprawy rosyjskiej. Wywody generała-gubernatora zmierzały do konkluzji, że nie wyznawana religia ani poczucie narodowe, lecz stosunek do państwa rosyjskiego i jego —

28 Ibidem, s. 16.

29 Ibidem, s. 18.

30 Ibidem, s. 21.

31 Ibidem, s. 21.

32 Ibidem.

33 Ibidem, s. 23.

34 Ibidem, s. 24.

jak to określili — „misji kulturowej” powinien mieć zasadnicze znaczenie dla praktyki władz centralnych i miejscowych³⁵. Konkluzja ta nie była wcale tak oczywista dla zawsze silnego w rosyjskiej elicie rządzącej nurtu skrajnie nacjonalistycznego, fetyszyzującego wręcz pojęcie „narodu”, w tym przypadku narodu rosyjskiego.

Niekonwencjonalnym fragmentem raportu generała-gubernatora wileńskiego jest także krytyka hierarchii Kościoła prawosławnego na Litwie. Obejmując urząd, chciał on — jak pisze — „wnieść spokój i pokój w życie miejscowej ludności chrześcijańskiej bez względu na wyznanie, z dbałością o sprawiedliwe potrzeby katolicyzmu, na tyle, rozumie się, na ile nie naruszały one istotnych interesów Cerkwi prawosławnej”³⁶. Ten koncyliacyjny kurs nowego generała-gubernatora spotkał się z dezaprobatą „wielu osób zastrzegających sobie prawo do miana «prawdziwych Rosjan», w ich liczbie prawosławnego duchowieństwa”³⁷. W miejscowym organie kurii prawosławnej „Eparchialnyje Wiedomosti” ukazał się artykuł krytykujący politykę Swiatopołka-Mirskiego za rzekomy prokatolicyzm. Między tym ostatnim a arcybiskupem litewskim i wileńskim — Juwenałem doszło do rozbratu. Stosunki między władzą administracyjną a duchowną stały się bardzo napięte.

W związku z powyższym Swiatopołek-Mirski surowo ocenił miejscowego hierarchę Kościoła prawosławnego, pisząc: „Głowa miejscowego duchowieństwa ma obowiązek liczyć się z warunkami życia kraju. Powinien sobie uświadomić, że nie fanatyczny, lecz mądry stosunek do innowierców może zapewnić Kościołowi prawosławnemu rolę kościoła panującego”³⁸. Ciekawe, że w tym miejscu znany ze swego wręcz bigoteryjnego stosunku do prawosławia Mikołaj II poczynił nader oszczędną, ale wymowną uwagę: „słusznie”³⁹. Należy też odnotować i tę okoliczność, że oto o fanatyzm oskarżony został nie — jak dotąd bywało w oficjalnych raportach — Kościół katolicki, ale także kościół państwowy, jakim była Cerkiew prawosławna.

Osobny rozdział raportu dotyczy ludności litewskiej. Swiatopołek-Mirski jeszcze raz upomniał się o zniesienie funkcjonującego od czterdziestu lat zakazu publikowania wydawnictw litewskich czcionkami łacińskimi⁴⁰. Postulat ten został zresztą szybko zrealizowany. Od maja 1904 r. wydawnictwa litewskie zaczęto ponownie drukować według alfabetu łacińsko-litewskiego.

Obszerny fragment raportu jest poświęcony ludności żydowskiej. Jej liczebność ocenił generał-gubernator na ok. 700 tys. osób, co w przybliżeniu odpowiadało 15% ogółu mieszkańców tzw. Kraju Północno-Zachodniego⁴¹. Ludność ta była rozmieszczona mniej więcej równomiernie w trzech guberniach tego kraju, od 205 do 280 tys. w każdej z nich. W miasteczkach i miastach stanowiła ona od 10 do 40% ludności głównie drobnych kupców, rzemieślników, robotników, a także przedstawicieli tzw. wolnych zawodów⁴². Właśnie pas dziesięciu guberni tzw. Kraju Zachodniego (uzyskanych przez Rosję w wyniku rozbiorów Polski) stanowił od

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, s. 28.

³⁷ Ibidem, s. 29.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ros. „wierno”, ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 77-78. W tej kwestii Swiatopołek-Mirski przedstawił carowi osobny memoriał w maju 1903 r., zob. L. Jaśkiewicz, *Litwini, Polacy i Rosja w memoriale generała-gubernatora wileńskiego, ks. Piotra Swiatopołka-Mirskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 2, s. 145-147.

⁴¹ RGJA, Biblioteka, I Otdiel (czitalnyj zał), op. 1, Wsiepoddanniejszyj otczot..., rozdz. VII Jewriejskoje nasielenije, s. 78.

⁴² Ibidem, s. 79.

1835 r., tzw. strefę stałego osiedlenia dla ludności żydowskiej⁴³. Jej status regulowały restrykcyjne prawa z 1882, 1887 i 1892 r., które zabraniały Żydom zamieszkiwać poza miastami i miasteczkami strefy stałego osiedlenia⁴⁴. Nie dość więc, że dotknięci różnymi ograniczeniami w ramach imperium, to jeszcze nie mieli oni prawa swobodnego wyboru miejsca zamieszkania wewnątrz tzw. strefy stałego osiedlenia. W istocie rzeczy prawodawstwo to (głównie z epoki Aleksandra III) było jeszcze jednym przejawem — rzecz można — państwowego antysemityzmu Rosji carskiej.

Swiatopółk-Mirski postulował szybką zmianę tego prawodawstwa. Chodziło mu nie tylko o „rozładowanie” przeludnionych miast i miasteczek, ale i — co ważne — „o ustanowienie praw odpowiadających aktualnym i perspektywnym interesom państwowym, a więc praw, które wychodziłyby naprzeciw rosnącym potrzebom rozwojowym prawomyślnej społeczności żydowskiej”⁴⁵.

„Uważam za swój obowiązek oznajmić WCM, że problem ludności żydowskiej jest sprawą o najwyższej pilności i wielkim znaczeniu państwowym. Ludność ta liczy w imperium ponad pięć milionów, z czego przeważająca część zamieszkuje strefę stałego osiedlenia”⁴⁶. Postulował generalną rewizję odnośnego prawodawstwa, szeroki dostęp młodzieży żydowskiej do szkolnictwa ogólnego, sprzyjanie powstawaniu organizacji i stowarzyszeń, które zagwarantują swą lojalność wobec państwa rosyjskiego. Proponował więc Swiatopółk-Mirski swego rodzaju politykę asymilacji ludności żydowskiej, przeciwdziałanie jej kulturowemu odosobnieniu i włączanie jej w życie ogółu społeczeństwa i państwa. Tego rodzaju poglądy wykraczały poza ramy dotychczasowej, oficjalnej polityki, a już na pewno sprzeczne były z retoryką wielkoruśkiego nacjonalizmu i szowinizmu. Znamienne, że ta część raportu nie została opatrzona przez cara jakakolwiek uwagą czy podkreśleniem. Mikołaj II znajdujący się pod silnym naciskiem nacjonalistycznej prawy nie był gotów do podjęcia tej palącej kwestii.

Mianowany po zabójstwie Plehwego ministrem spraw wewnętrznych, pragnął Swiatopółk-Mirski tchnąć nowe idee i prądy w skostniały świat petersburskiej biurokracji. Dekret carski z 12 XII 1904 r. obiecywał dokonanie przeglądu dotychczasowej polityki narodowościowej⁴⁷. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa utrzymywać, że nic by z tych obietnic szeregów nie wyszło, gdyby nie wydarzenia rewolucyjne 1905 r. i wymuszona przez nie akceleracja polityki rządowej. Jej konsekwencją były m.in. nowe prawa w obrębie problemów narodowościowych i wyznaniowych⁴⁸. Była bowiem rewolucja 1905 r. w dużej mierze „wiosną narodów” imperium rosyjskiego.

43 Tzw. czerta postojannoj osiedłosti, ibidem.

44 Ibidem.

45 Ibidem, s. 81.

46 Ibidem.

47 Por. L. Jaśkiewicz, *Carat i kwestia polska na początku XX w....*, s. 36-37.

48 Dekret „tolerancyjny” z 17 IV 1905 r., prawo z 1 V 1905 r. O realizacji dekretu t 12 XII 1904 r. w odniesieniu do 9 guberni Kraju Zachodniego, prawo z 8 VI 1905 r. względem rewizji prawodawstwa o Żydach, w: *Zakonodatielnyje Akty Pieriechodnogo Wriemieni 1904-1908*, pod ried. N. J. Łazariewskiego, S.-Pietierburg 1909, s. 34, 48, 72.

Tsarist National Policy in the Light of Reports by Governors-General of Vilno at the Beginning of the Twentieth Century

The author conducts a comparative analysis of reports by governors-general of Vilno, addressed to the tsar and dealing primarily with the national problems of the so-called North-Western Land.

General Vitaliy Trotskiy (1897-1901), supported by the chauvinistic right wing, represented a line favouring the introduction of „Russian national principles" in Lithuanian gubernias. In this way, he aimed at a denationalisation of the Lithuanian, Polish and, to a certain degree, Belorussian population. His successor, Prince Piotr Svyatopolk-Mirski (1902-1904) was an adherent of the dissemination of the so-called Russian state idea throughout the multinational region under him, and opposed a policy intent on the denationalisation of non-Russian communities. The reports discussed in the article and accompanying circumstances comprised, essentially, a confrontation of two currents in the political thought represented by the Russian ruling elite: nationalistic and imperial-state. Those different stands are illustrated by extensive factography contained in the analysed documents.